

Marika, Na Teatralce (feat. ENVEE)

Panie Mariuszu kochanieńki
jedziemy razem któryś raz
a ty narzekasz na pogodę,
kler, politykę i zły czas
dzielimy razem tę taksówkę,
pan nie uraczył miłym słówkiem
na starcie pan mi uległ w walce,
wysiądę tu, na Teatralce

Jedna Mariola spod ósemki
odporna była na twe wdzięki
chodziłeś za nią trzy tygodnie
prezentowałeś walki wschodnie,
potencjał co w bicepsie drzemie
marząc by z nią założyć plemię
a ona nic
w łeb wzięły sny
no ona nic
i odtąd smutek w tobie tkwi
samotnie spędzasz całe lata
nikt nie przytuli gdy masz katar
gorzki zrobiłeś się od tego
choć nie przyznasz się kolegom
ja wierzę że coś zrobić da się
ta jedna czeka gdzieś na trasie

W strugach deszczu na postoju
jak syreny morskie wiotkie
wycieraczki ci śpiewają
przytulając się do okien
„Kochaj nas! Na tę ślełą miłość tracisz czas, kochaj!
Kochaj nas! Na tę ślełą miłość tracisz czas, kochaj!”

O takiej Asi wiele razy opowiadałeś
bez urazy
że taka śmaka i owaka
żeś się w niej kochał za dzieciaka
lecz byłeś Indianinem w krzakach
bo jak? z dziewczyną? przy chłopakach...
podobno serce ci złamała
gdy w siódmej klasie wyjechała
to ja ci powiem w dobrym tonie
mam w telefonie numer do niej